



Raport w sprawie kadr technicznych i wykwalifikowanych robotników dla budownictwa.

Wprowadzenie

W ciągu ostatnich stu lat Polska trzykrotnie stawiała przed wielkim wyzwaniem społecznym i gospodarczym, które za każdym razem miało u podstaw inne przyczyny ale też za każdym razem, co do skutków rodziło istotne podobieństwa.

Po raz pierwszy – odzyskując niepodległość po okresie rozbiorów. Wówczas istniała potrzeba scalenia państwa po wiekowym rozdarciu i budowy go na miarę standardów rozpoczynającego się XX wieku.

Po raz drugi – po zakończeniu II Wojny Światowej, stając przed wyzwaniem odbudowy totalnie zniszczonego kraju.

Po raz trzeci – po wejściu do Unii Europejskiej. Tym razem stawką jest pościg cywilizacyjny za rozwiniętymi krajami europejskimi a także skonsumowanie ogromnej pomocy, jakiej w tym celu udzielają.

Za każdym razem, jednym z podstawowych efektów było niezwykle wzmożenie działalności inwestycyjnej a w jej wyniku budownictwa i wiążącego się z tym wręcz tektonicznego wzrostu zapotrzebowania na kadry techniczne i wykwalifikowanych robotników budowlanych. Reakcja państwa na to zjawisko była w dwóch pierwszych przypadkach podobna, jeżeli chodzi o kadry.

W 1928r. Prezydent Rzeczypospolitej w rozporządzeniu o prawie budowlanym, dążąc do zapewnienia sprawdzonych kwalifikacji kadr technicznych ustanowił wymóg posiadania uprawnień budowlanych dla inżynierów. Z uwagi jednak na wielkie zapotrzebowanie na te kadry dopuścił równocześnie do uprawnień, w ograniczonym do nieskomplikowanych obiektów zakresie, techników, ustanawiając dla nich tytuł budowniczego.

Po 1945r. zastosowano okresowe skrócenie czasu kształcenia inżynierów budownictwa do 3 lat oraz uznano średnie wykształcenie techniczne za

wystarczające dla uzyskania uprawnień budowlanych. Nawet, jak w przypadku absolwentów szkoły technicznej Wawelberga, nadając im tytuły inżynierskie.

W każdej z wymienionych sytuacji polskie budownictwo i jego kadry techniczne zdały praktyczny egzamin osiągając wyniki, które do dzisiaj są powodem do dumy. Jest to pośredni dowód, że przyjęte rozwiązania, służące wzrostowi podaży kadr technicznych dla budownictwa były prawidłowe.

Na szczęście w dziedzinie kształcenia zawodowego, zapewniającego budownictwu wykwalifikowanych robotników, działał w tamtych czasach tradycyjny, niezawodny i sprawdzony system nauki rzemiosła.

Obecnie, po raz trzeci, stajemy przed podobnym wyzwaniem. Jak ocenić sytuację i jakie rozwiązania zaproponować?

1. Kadry techniczne

1.1. Stan aktualny.

Według danych Głównego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego wydano następujące ilości pozwoleń na budowę :

1995 - 210 tys.
1996 - 285 tys.
1996 - 329 tys.
1998 - 315 tys.
1999 - 301 tys.
2000 - 237 tys.
2001 - 246 tys.
2002 - 192 tys.
2003 - 193 tys.
2004 - 162 tys.
2005 - 174 tys.
2006 - 203 tys.
2007 - 230 tys.

Przyjmując, że budowa trwa średnio 2 lata oznacza to, że w toku realizacji jest około 400 tys. budów. Według Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa inżynierów uprawnionych do kierowania robotami jest około 60 tys. Daje to średnio 6 – 7 budów na jednego uprawnionego inżyniera. Jest to wskaźnik absurdalny. Nikt nie jest w stanie efektywnie kierować taką ilością budów. W rezultacie powstało zjawisko fikcyjnego, aczkolwiek odpłatnego pełnienia funkcji kierownika budowy. Dla wielu małych budów po prostu „kupuje” się jego podpis. Nie licząc tego patologicznego zjawiska nastąpiło znaczne obniżenie poziomu organizacji robót, jakości obiektów i bezpieczeństwa na budowach. W 2006 r. kiedy na jednej z budów mostowych nastąpiła katastrofa konstrukcji montowanego obiektu – kierownik budowy pełnił równoległe tę funkcję na 7 budowach. Ten przykład jest dramatycznym

ostrzeżeniem i potwierdza konieczność podjęcia zdecydowanych kroków dla zmiany istniejącej sytuacji.

Równocześnie prawo budowlane niepotrzebnie wysoko stawia poprzeczkę wymaganego wykształcenia dla uzyskania uprawnień budowlanych wykonawczych. Tylko tytuł magistra inżyniera uprawnia do wykonywania funkcji kierownika budowy bez ograniczeń a tytuł inżyniera ze znacznymi ograniczeniami. Technik budowlany ma drogę do uprawnień zamkniętą.

W tej sytuacji, przyjmując nawet wskaźnik zmniejszony do 3 budów na jednego kierownika budowy, można określić deficyt kadrowy na około 60 tys. ludzi. Należy przy tym zwrócić uwagę, że przy obecnej koniunkturze liczba budów będzie gwałtownie rosła. Znacząca ich część to budowy mało skomplikowane. Na przykład domy jednorodzinne, których oddaje się rocznie do użytku około 60 tys. rocznie i które precyzyjnie odpowiadają definicji mało skomplikowanej budowy. Oznacza to, że w budowie jest ich około 120 tys. Do kierowania tymi budowlami potrzeba nie więcej niż 40 tys. uprawnionych kierowników budowy o mniejszych niż inżynierskie kwalifikacjach a bardzo praktycznej znajomości zawodu budowlanego.

1.2. Propozycje rozwiązań.

Konieczne jest rozszerzenie dostępności uprawnień do kierowania budowlami. Proponuje się następujące kategorie wymagań :

Lp.	Rodzaj uprawnień do kierowania budowlami	Wykształcenie wymagane dla uzyskania uprawnień	Staż na budowie (w latach)
1.	Bez ograniczeń wszystkie budowy	Magister Inżynier	2
		Inżynier	3
2.	Z ograniczeniami do budów mało skomplikowanych	Technik	5
		Mistrz Technik	4

Celowe jest wprowadzenie dla uprawnionych techników i mistrzów techników tytułu kwalifikacyjnego „ budowniczy” , co miało miejsce w prawodawstwie przedwojennym i bardzo trafnie definiowało tę kategorię zawodową.

1.3. Uwarunkowania

- Propozycja zawarta powyżej dotyczy tylko zmiany wymagań dla uzyskania uprawnień do kierowania budowlą. Projektanci powinni podlegać dotychczasowym kryteriom.
- Realizacja nowego systemu kwalifikacyjnego wymaga przeprofilowania dotychczasowego modelu technikum budowlanego lub utworzenia łącznie 15 – 30, państwowych lub prywatnych, 2 – letnich technicznych szkół budowlanych. Szkoły te powinny umożliwiać – w trybie

pomaturalnym – młodzieży z wykształceniem ogólnym, uzyskanie dyplomu technika. Mistrzowie budowlani mogli by zdobywać ten tytuł zaocznie. Przejściowo dla pokonania już istniejącej bariery niedoboru średnich kadr technicznych w budownictwie należy rozważyć uruchomienie identycznego kształcenia w istniejących wyższych uczelniach technicznych.

- Rozmieszczenie i wielkość technicznych szkół budowlanych można uzyskać z analizy potrzeb w perspektywie 10 -15 lat. Zadanie to winno spoczywać w rekach Ministra odpowiedzialnego za budownictwo i znaleźć się w ogólnym systemie kształcenia zawodowego.
- Konieczne jest także jasne ulokowanie procesu nadawania ograniczonych uprawnień – weryfikacja kwalifikacji, egzaminy kwalifikacyjne, rejestracja w określonej organizacji np. Związku Rzemiosł lub Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

1.4. Efekty

Zakłada się, że uwzględniając istniejący zasób przygotowanych zawodowo kadr techników i mistrzów oraz produktywność nowego systemu kształcenia zawodowego na poziomie średnich szkół technicznych w okresie do 5 lat można będzie zasilić budownictwo 60 tysiącami osób uprawnionych do kierowania mało skomplikowanymi budowlami i w istotny sposób zniwelować problem niedoboru kadr.

Realizacja tego celu oznaczałaby podwojenie obecnych zasobów kadry technicznej w budownictwie.

2. Robotnicy wykwalifikowani.

2.1. Stan aktualny.

Cały poprzedni system kształcenia zawodowego wykwalifikowanych robotników oparty o szkoły zawodowe legł w gruzach. Dogorywa rzemiosło budowlane osłabione emigracją zarobkową do wysoko rozwiniętych państw Unii Europejskiej. Szacuje się, że z tych powodów wyjechało około 150 tys ludzi. Trzeba przy tym pamiętać, że w budownictwie, tradycyjnie obowiązywała zasada : lider – specjalista plus jeden dwóch pomocników. Brak tego lidera to także brak miejsca dla pomocników. Tak więc jeżeli mówimy o emigracji 150 tys. specjalistów to luka w zatrudnieniu jaka w ten sposób powstaje wynosi co najmniej dwa razy tyle. Mamy więc 300 tysięczną lukę, wypełnioną przez byle jakich, przyuczonych robotników lub samouków. Odbija się to na organizacji, jakości i bezpieczeństwie pracy.

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła liczba katastrof budowlanych oraz śmiertelnych wypadków przy pracy w budownictwie. W 2006 r. przy około 200. 000 wydanych pozwoleń na budowę wystąpiło 340 katastrof budowlanych. W tym samym roku na 493 wypadki śmiertelne w kraju, w budownictwie zginęło 109 ludzi i kolejno – w górnictwie 29, w rolnictwie 16. Ta rozpiętość liczb ma swój

tragiczną wymowę a wypadkom ulegali przede wszystkim pracownicy o małym stażu pracy. Według danych Państwowej Inspekcji Pracy w 2005 r. poszkodowanych w wypadkach na placach budów było 6 659 a w 2006r. – 7 883 .

W tej sytuacji pojawia się pomysł importu robotników. Ale z ślad za tym rodzi się pytanie : czy nie jest schizofrenią pozwalać na wyjazd, aby w to miejsce przywozić? I drugie pytanie : czy polscy robotnicy wrócą? Wrócą jeżeli będą więcej zarabiać, to znaczy 50%-60% tego co zarabiają za granicą. Zrobią to bo tam płacą nie tylko zwiększone koszty utrzymania ale także płacą cenę rozbitych małżeństw, tęsknoty za krajem i bliskimi, pracy w warunkach getta, wyobcowania a często poniżenia, alkoholizmu. Wreszcie wrócą bo chcą być u siebie, w swoim kraju, w domu.

2.2. Propozycje rozwiązań

Należy zapewnić wzrost płac w budownictwie nawet o 100%. Wiąże się to jednak z akceptacją relatywnego wzrostu cen robót budowlano – montażowych. Przekłada się to na rozluźnienie kryterium ceny jako wiodącego w wyborze wykonawców w trybie zamówień publicznych na rzecz innych parametrów takich jak jakość i terminowość robót.

Celowe jest także równoległe działanie na rzecz ułatwienia powracającym tworzenia małych, rzemieślniczych przedsiębiorstw oraz mniejszego obciążania ich podatkami na starcie.

Trzeba radykalnie zmienić model kształcenia zawodowego opierając go nie o szkoły zawodowe stanowiące element kształcenia powszechnego lecz na praktyczną naukę zawodu, uzupełnioną równoległe zajęciami dydaktycznymi, na zasadzie kształcenia dualnego. Oznacza to, że osoba kształcąca się pracuje w firmie oraz odbywa równoległe kursy w szkole zawodowej oraz dodatkowo w regionalnych centrach szkolenia zawodowego. W szkołach zawodowych zdobywa wtedy wiedzę teoretyczną w takich przedmiotach jak : matematyka, materiałoznawstwo, rysunek techniczny, ekonomia itd. W regionalnych centrach szkolenia zawodowego odbywa się szkolenie praktyczne jako uzupełnienie szkolenia odbywanego w firmie. Poprzez to następuje wyrównanie ewentualnych braków w przekazywaniu wiedzy przez pojedyncze firmy. W firmie powinno się zdobywać przede wszystkim umiejętności praktyczne. Taki schemat kształcenia przedstawiono w tab.1.

Schemat kształcenia zawodowego w budownictwie

4 lata	Mistrz - Technik samodzielne kierowanie mało skomplikowaną budową	Egzamin 2 – 3-letnia Szkoła Techniczna Praktyka zawodowa 4 lata			Pracownicy umysłowi	Częściowa odpłatność za kształcenie
2 lata	Mistrz samodzielne kierowanie rodzajami robót z upoważnienia kierownika budowy	Egzamin Centra Szkolenia szkolenie 400 godz. Praktyka zawodowa				
2 lata	Brygadzista nadzór nad grupą robotników przy własnym udziale w pracy grupy	Centra Szkolenia szkolenie 400 godz. Praktyka zawodowa			Robotnicy	Bez odpłatności za kształcenie
1 rok	Robotnik specjalista samodzielna praca w określonej specjalności					
	Firma Szkoła zawodowa Centra szkolenia	1° rok	% czasu nauki			
		60 %				
		10%				
2 lata	Robotnik wykwalifikowany prace w odpowiedniej specjalizacji wykonywanie pod nadzorem					
	Firma Szkoła zawodowa Centra szkolenia	1° rok	% czasu nauki	2° rok		
		30 %		50 %		
		50%		25%		
		20%		25%		
Szkoła podstawowa						

2.3. Uwarunkowania

- Utworzenie systemu ułatwień dla powracających z zagranicy wykwalifikowanych rzemieślników w tworzeniu małych przedsiębiorstw budowlanych. System winien uprościć tryb tworzenia takich przedsiębiorstw i wprowadzić ułatwienia podatkowe na starcie.
- Opracowanie w Ministerstwie Edukacji skoordynowanego z innymi uczestnikami procesu (rzemiosło, samorządy, minister odpowiedzialny za budownictwo, organizacje inżynierskie naukowo – techniczne i samorządu zawodowego, firmy budowlane i ich stowarzyszenia) programu transformacji z dotychczasowego modelu szkolnictwa zawodowego (szkoła zawodowa – technikum) na model przedstawiony w p. 2.1.
- Utworzenie na bazie szkół zawodowych i części techników budowlanych sieci szkół zawodowych nowego typu będących w gestii samorządów terytorialnych. Utworzenie sieci regionalnych centrów szkolenia zawodowego przez rzemiosło lub przemysł budowlany albo przy współpracy przemysłu i rzemiosła z wykorzystaniem dotychczas istniejących szkół – techników budowlanych.
- Utworzenie 15 – 30 technicznych szkół budowlanych będących w gestii ministra odpowiedzialnego za budownictwo lub prywatnych, nadzorowanych w części programowej przez tego ministra. Wykorzystanie tych szkół dla kształcenia kadr na poziomie mistrz – technik.
- Wprowadzenie systemu wspomagania przez państwo poprzez wprowadzenie systemu ulg podatkowych dla firm uczestniczących w procesie kształcenia zawodowego robotników budowlanych oraz uczących się poprzez ustalenie minimalnych zarobków dla osób kształcących się na poziomie robotniczym (robotnik wykwalifikowany, robotnik – specjalista, brygadzysta).
- Uznanie konieczności częściowej odpłatności ze strony uczestników kształcenia się, poczynając od poziomu brygadzysty wzwyż i oparcie tej części kształcenia na zasadach ekonomicznej samowystarczalności.

2.4. Efekty

Wdrożenie przedstawionych propozycji zracjonalizuje system kształcenia zawodowego w budownictwie i pozwoli na uzyskanie efektu w postaci realnych umiejętności rzemieślniczych w wyniku oparcia nauki zawodu na bezpośredniej praktyce.

Osiągnięcie efektów ilościowych zgodnie z zapotrzebowaniem budownictwa zostanie uzyskane w ciągu 3-4 lat od rozpoczęcia realizacji proponowanego programu. Do tego czasu można liczyć jedynie na powrót emigrantów zarobkowych oraz zatrudnianie ad hoc firm zagranicznych wraz z robotnikami. ■

